NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STRON

CENY PRENUMERATY: „Gazeta Poranna" 1 Mk. „Gazeta Wieczorna" 70 fen. W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna" wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna" wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna" i „Wieczorna" z przesyłką pocztową 32 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5190. Lwów, środa 21 Kwietnia 1920 Rok XI

Bolszewicy ściągają dalej świeże siły!

Katastrofalna sytuacya na Śląsku Cieszyńsk.

Polska, Europa i bolszewicy.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia.

(A.) Sprawa zawarcia pokoju z bolszewikami wejdzie zapewne na nowe tory.

Delegacya stronnictwa parlamentarnego PPS. u prezesa ministrów dała temu ostatniemu możność wypowiedzenia publicznego szeregu uwag, które niewątpliwie popchną kwestyę rokowań pokojowych naprzód.

Rząd oświadczył przez usta pana Skulskiego, że jest gotów ewentualnie się zgodzić na inną miejscowość, niż Borysów, jako punkt narad. Równocześnie zaś jednak nadchodzą z zagranicy wieści, które udowadniają, że nie tylko wobec Polski, ale także wobec innych państw bolszewicy zaczynają zachowywać się wyzywająco. I tak Francuzom odmówili płacenia długów rosyjskich, zaciągniętych przed wojną przez rząd carski we Francyi. Anglii odmówili dostarczania surowców wzamian za towary gotowe, które chcą sprowadzać z Anglii. Ofiarowywują tylko pieniądze, których przecież nikt nie weźmie, bo pieniądze bolszewickie niewiele ,albo i nic nie warte.

Co to wszystko ma znaczyć?

Czyżby bolszewicy czuli sie tak silnymi, że nie potrzebują się oglądać na mocarstwa zachodnio-europejskie?

Dobry znawca bolszewików tłómaczył mi dzisiaj taktykę bolszewików w sposób następujący:

„Bolszewicy liczą, że będą mieli po swojej stronie proletaryat francuski, gdy oświadczą, że nie chcą zwracać pieniędzy, które burżuazya francuską pożyczyła carowi. Boć tutaj chodzi tylko o burżujów."

— Czy pan sądzi, że to rozumowanie jest słusznem?

— Nie, proszę pana. Nie, a to dlatego, że rentyerzy francuscy rekrutują się nie tylko z pomiędzy samego mieszczaństwa. Także i dużo robotników posiada oszczędności. I właśnie ta klasa lokowała swoje pieniądze chętniej w papierach rosyjskich, niż francuskich, ponieważ Rosya płaciła duży procent, przedstawiający daleko większą przynętę dla drobnego kapitalisty, niż dla milionera. Opór bolszewików przeciwko zapłaceniu dawnych długów rosyjskich musi usposobić źle dla nich nawet szerokie masy ludności francuskiej.

— Co się zaś tyczy surowców, których bol-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Bolszewicy nieustannie ściągają posiłki!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 19. kwietnia.

(PAT.) W północnej części Polesia i na odcinku północnym grupy nieprzyjaciela i w dalszym ciągu nowonapływające oddziały zasiliły jego front. Stwierdzono w okolicy Rzeczycy obecność nowej dywizyi nieprzyjacielskiej. Na całym froncie utarczki oddziałów wywiadowczych, poza tem sytuacya bez zmiany. — Kuliński.

ANGLIA PROPONUJE CZICZERINOWI ROZEJM Z ARMIĄ DENIKINA.

Paryż, 19. kwietnia.

(PAT.) — Havas. — „Temps" donosi, że rząd angielski wystosował z Moskwy do Cziczerina depeszę iskrową, wzywająca rząd sowiecki do zawarcia rozejmu z armią ochotniczą Denikina, na której czele stoi obecnie gen. Wrangiel i do przyznania członkom tej armii amnestyi. Brzmienie odpowiedzi rządu sowietów będzie miało wpływ doniosły na wynik negocyacyi gospodarczych obecnie rozpoczętych.

DENIKIN W PARYŻU.

Paryż, 19. kwietnia.

(PAT.) Havas z Londynu. — Przybył tu Denikin z żoną.

CZICZERIN PROPONUJE ROKOWANIA W LONDYNIE.

Paryż, 19. kwietnia.

(PAT.) Havas z Londynu. — Na ostatnią depeszę iskrową rządu angielskiego Cziczerin przesłał telegraficzna propozycyę niezwłocznego podjęcia rokowań w Londynie.

TAJNE ROKOWANIA ANGLO-SOWIECKIE.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Kopenhagi donoszą: iż przybyło tam potajemnie kilku delegatów z ramienia rządu angielskiego. Krążą pogłoski że mają oni nawiązać stosunki między Anglią a rządem sowietów. Rokowania są prowadzone w najściślejszej tajemnicy.

Rosya sowiecka zaprowadzi przymus pracy!

Wiedeń, 19. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Helsingforsu donoszą: Sowiecka „Krasnaja Gazeta" pisze: Po pokonaniu kontrrewolucyonistów i po zawarciu pokoju z Polakami i państwami ościennemi, czekają Rosyę olbrzymie zadania. Dlatego też Rosya sowiecka musi wprowadzić przymus pracy dla wszystkich. Trzeba bowiem użyć wszystkich sił do odbudowy zniszczonego życia. Niewątpliwie kraj tak bogaty we wszelkie skarby natury, jak Rosya, podźwignie się szybko ze stanu obecnego a dokładając wszelkich starań, stanie do współzawodnictwa z innemi państwami i opanuje z czasem cały handel i przemysł światowy.

WŁADYKAUKAZU DNI POLICZONE.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą o ciężkich walkach, które wywiązały się na południe od Perekopu. Na wązkim przesmyku, gdzie armia czerwona nie mogła rozwinąć się do ataku z powodu braku okrętów wojska ochotnicze trzymają się silnie.

Na froncie kaukazkim posunęła się czerwona armia na południe od Jekaterynodaru i osiągnęła brzeg morza Czarnego. Zagłębie naftowe wraz z miastem Majkop znajduje się w rękach czerwonej armii. Małczyk, Aleksandrowsk i Groźny wpadły też w ręce sowieckich wojsk a Władykaukaz padnie lada chwila.

CZERWONA ARMIA URZĄDZA POGROMY.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: Na podstawie informacyi dochodzących z Odessy iż żołnierze czerwonej armii rzucili się na sklepy żydowskie rabując je i raniąc wiele osób.

szewicy nie chcą dawać Anglii — ciągnął dalej mój informator — to opór i odmowa bolszewików są całkowicie zrozumiałe. Skądże wziąć owe surowce, jak zboże, len, konopie, skoro albo ich nie ma, albo też nie można ich przewieźć. Angielscy mężowie stanu widzą już dzisiaj bardzo dowodnie, iak fałszywą prowadzili politykę, przedkładając dobre stosunki z bolszewią nad zaspokojenie słusznych praw polskich do ziem zabranych.

Gdy słuchałem tych wyjaśnień, przyszło mi na myśl, że Anglicy i socyaliści francuscy tak mało znają stosunki rosyjskie z przeszłości i teraźniejszości, jak poprzednio przed wojną hofraci wiedeńscy znali stosunki wschodnio-galicyjskie. I wtedy garść adwokatów i księży rusińskich, przylepiwszy sobie etykietę nieistniejącego narodu ukraińskiego, wmawiała w owych hofratów cuda niebywałe, ile to Austrya zyska, jeżeli będzie popierała ich, Ukraińców przeciwko Polakom. A więc powstanie cały olbrzymi naród ukraiński aż po Ural przeciwko Rosyi. A więc „tyrolczycy" Wschodu zasłonią własną piersią Habsburgów. A więc Odessa się stanie portem austryackim...

I tak dalej, i tak dalej. Mikołaj Wasylko opowiadał to hofratom, a hofraty w to wierzyły... I robiło się politykę antypolską na całej linii. Franciszek Ferdynand już widział swego syna królem Ukrainy...

Wtem przyszła wojna. I pokazało się, że tyrolczyków wschodu trzeba było wieszać za ciągłe bratanie się z Moskalami. Pokazało się, że żołnierz rosyjski z gubernij małorosyjskich bił się przeciwko wojskom austro-węgierskim zacieklej niż wielkorosyanin, pokazało się, że niema mowy o jakiemś powstaniu na rzecz Austryi. Przeciwnie po pokoju Brzeskim przyszło do powstania, lecz przeciwko Niemcom i Austryi.

I jeżeli dyplomacya zachodnio-europejska nie posłucha ostrzeżeń Polaków, w takim razie istotnie zawiedzie się ona na bolszewikach tak, jak się zawiodła Austrya na Ukraińcach. Rząd polski zaś miałby teraz sposobność dobrą do podjęcia raz jeszcze akcyi informującej na temat, kto to są bolszewicy i w jaką otchłań nędzy wpakowali oni Rosyę.

Byłaby to klęska wprost nieobliczalna, nietylko ze względów politycznych, ale i moralnych. Trzeba bowiem pamiętać, że tego plebiscytu myśmy żądali. Powiedzą: „Jeśli nie mają większości tam, gdzie żądali głosowania, to cóż mówić o terytoryach, gdzie, jak n. p. w Galicyi wschodniej, przeciwko temu głosowaniu najzawzięciej bronili się!" Przegrana zatem otwiera na nowo kwestyę granic wschodnich, nie mówiąc już o Spiżu i Orawie. A dodać trzeba, że wina ta bynajmniej nie spadnie na Ślązaków, którzy, jak nikt inny są pomnożycielami polskości, lecz głównie na nasze własne niedołęstwo.

Niema zbyt wielkich ofiar, żeby temu zapobiedz!

Na żądanie publiczności wyjaśnił jeszcze poseł Zamorski przyczyny, dla których ustąpił, nie przynosząc tem żadnej korzyści samej sprawie. Widząc ustawiczną nieżyczliwość i nadużycia ze strony komisyi międzynarodowej poseł Zamorski zamierzał był pierwotnie opuścić ją, aby przez dekompletowanie uniemożliwić dalszą jej akcyę. Gdy jednak okazało się, że i bez niego mogła by ona prowadzić swą szkodliwą dla nas działalność, delegat rządu polskiego poprosił o dymisyę, której przyjęcie sam miał w odpowiednim czasie ogłosić, wyzyskując ją jako protest przed całą Europą przeciwko temu co się działo. Niestety dymisyę jego ogłoszono przedwcześnie i poseł Zamorski musiał swoje stanowisko opuścić.

Po dyskusyi przyjęto

rezolucyę,

która brzmi w streszczeniu:

1) Wzywamy rząd, aby ze wszelką cenę umożliwił wolne głosowanie polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim, zaś gdyby miał plebiscyt odbyć się w stosunkach sprzecznych z kardynalnymi wymogami sprawiedliwości i interesów narodowych, aby do tego plebiscytu bezwarunkowo nie dopuścił, praw swoich dochodząc na każdej drodze nawet orężnej.

2) Przesyłamy braciom na Śląsku słowa gorącej otuchy i zachęty do dalszego wytrwania.

3) Pamiętając o pomocy Ślązaków dla zagrożonego Lwowa, **przyrzekamy w razie potrzeby natychmiastową pomoc.**

4) Żądamy objęcia plebiscytem okręgu czadeckiego.

5) Żądamy odpowiedniej rezolucyi posłów w Sejmie.

6) W końcu postanowiono całą rezolucyę przesłać Radzie Narodowej i pismom polskim w Cieszynie.

Plebiscyt na Śląsku cieszyńskim wypadnie przeciw nam!

Tak powiedział poseł Zamorski na wiecu w sprawie Śląska.

Lwów, 20. kwietnia.

B. delegat Rządu polskiego przy międzynarodowej komisyi plebiscytowej na Śląsku cieszyńskim pos. Zamorski na zwołanym wczoraj przez stronnictwo N. D. wiecu, w jaskrawych barwach przedstawił wyczerpująco więcej niż niepomyślne położenie naszej akcyi plebiscytowej na tej części zagrożonej ziemi polskiej.

Streściwszy pokrótce wszystko, co od półtora roku na tym terenie dzieje się, pos. Zamorski przeszedł do poszczególnych jaskrawych wypadków, ilustrujących, jak często interesy polskie bywały w tym okresie zagrożone przez nierówne traktowanie spraw obu poważnionych narodowości. Dość powiedzieć, że gen. **Grenard miał w swoim czasie jako sekretarza swego majora czeskiego**, który po wyjeździe tego reprezentanta Francyi siłą rzeczy **reprezentował ją w międzynarodowej komisyi plebiscytowej. Oficer ów, jak się później okazało, stał wyraźnie na usługach czeskich, wysyłając stale do rządu czeskiego depesze** i przeszło rok szkodził naszej sprawie, a rząd polski nie umiał postarać się o usunięcie go. Oficer ten następnie został mianowany w Bernie morawskiem szefem sztabu generał. czeskiego.

Skład obecnej komisyi plebiscytowej pod kierunkiem hr. Manneville'a również nie jest w tym komplecie w jakim znajdować się powinien. Przedewszystkiem na czele jej stoją Francuzi, zamiast jak to być miało Amerykanów. Było to zastępstwo tymczasowe, a pozostało na stałe. Wogóle

nasza dyplomacya nigdy nie umiała postarać się o przedstawicieli państw neutralnych nam przychylnych.

Rezultatem tego jest, iż w skład takiej komisyi wchodzą ludzie tacy jak

p. Pichon, lektor języka francuskiego w Pradze!

że tłumacze jej mówią tylko po czesku, jedyny zaś tłumacz znający język polski jest zatrudniony jako kopista!

Sam przewodniczący komisyi, hr. Manneville uchodzący a priori za tak wielkiego przyjaciela Polaków, że mówca otrzymał z Warszawy ostrzeżenie, aby nie okazywał mu publicznie zbyt wielkiej wdzięczności (!), gdyż mogłoby to wzbudzić podejrzenie, zajął w rzeczywistości stanowisko bynajmniej nam nieprzychylne, a na wszystkie gwałty i wykroczenia czeskie nigdy nie umiał znaleźć odpowiednich środków zaradczych.

Międzynarodowa komisya plebiscytowa przybyła na Śląsk w dniu 30 stycznia, celem rozpatrzenia całokształtu zatargu polsko-czeskiego a już dniu 2 lutego tj. w 3 dni wydała niezmiernej doniosłości rozporządzenie

zniesienia linii demarkacyjnej, jako celnej i wojskowej,

a zatrzymania jej jako administracyjnej i sądowej. Zniesienie linii celnej wskutek nieustalenia relacyi waluty polskiej i czeskiej przyniosło zarówno jednej jak i drugiej ludności ogromne szkody materyalne, przez zatrzymanie linii demarkacyjnej sądowej całe sądownictwo po stronie czeskiej jest wstrzymane, gdyż księgi i akta znajdują się w obrębie polskim, co w kraju tak przemysłowym również powoduje zastój wielu wymagających natychmiastowego rozstrzygnięcia spraw.

Ażeby móc sprawiedliwie przeprowadzić plebiscyt na Śląsku — mówił pos. Zamorski — **koniecznem jest: 1) Zniesienie administracyi czeskiej w polskich okręgach pod którą obecnie pozostaje 100 tysięcy Polaków, 2) Zniesienie zarówno żandarmeryi czeskiej jak i polskiej i 3) rozstrzygnięcie kwestyi komu ma zostać przyznane prawo głosowania.**

Oczywiście Czesi czynią co mogą, ażeby do wszystkich tych postulatów nie dopuścić. Ponieważ wszystkie urzędy obsadzone są przez Czechów, więc polskość jest gnębiona na każdym kroku. **Pisma polskie, jak również korespondencya prywatna z Polski są całemi skrzyniami palone i niszczone. Każda akcya polska**

spotyka się z represyami

ze strony czeskiej, a na wiecu w Ostrawie Polskiej Czesi pobili ciężko posła socyalistycznego Regera. Jako jeden z jaskrawych przykładów barbarzyństwa czeskiego przytacza mówca zajście, jakie miało miejsce podczas przedstawienia teatru polskiego, gdzie po II akcie zgaszono światło i całą **publiczność rozpędzono nahajkami, bijąc ich tak dotkliwie, iż jeden z obecnych zmarł w krótkim czasie w szpitalu.**

Wycofani na żądanie polskie żołnierze czescy wrócili na Śląsk cieszyński w mundurach legionarzy i pomimo wszystkiego w dalszym ciągu terroryzują ludność polską. To też zarówno inteligencya jak i większość robotników, biorących udział w pracy społecznej, widziało się zmuszonych uciekać, **iż dziś oprócz Karwiny w żadnej z 29 kopalń śląskich nie ma robotników Polaków. Ci, którzy pozostali na klęczkach przysięgali Czechom że będą na nich głosować** a nawet zdarzają się wypadki, że do pism polskich przychodziły kobiety, prosząc z płaczem, by ogłoszono, że przechodzą na czeską narodowość dobrowolnie, motywując, że w przeciwnym razie Czesi zabiją im mężów.

W tych warunkach

w Morawskiej Ostrawie nie może ani jeden głos paść za nami

Niemcy robotnicy widząc sterroryzowanie Polaków nie mają bynajmniej bodźca do głosowania na naszą stronę. A zresztą ogólne wrażenie tam jest takie, jak gdyby rząd polski wcale o nich nie dbał. Również inteligencya niemiecka będzie głosowała za Czechami, przewidując niedalekie rozpadnięcie się tego państwa i chcąc mieć tam swoje przemożne wpływy, by kraj ten przyciągnąć do Rzeszy niemieckiej.

Jest jasnem, że w tych warunkach

plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim wypadnie na na naszą niekorzyść.

BACZNOŚĆ MAZURZY!

Olsztyn, 15 kwietnia.

Wydział Statystyczny Mazurskiego Związku Ludowego, dla terenu plebiscytowego Mazur, wzywa niniejszem wszystkich Polaków, urodzonych na terenie głosowania, obejmującym powiaty: Ostródzki, Niborski, Jańsborski, Ządzborski, Szczycieński, Lecki, Łecki i Olecki (Margrabowa), aby podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci od 20-go roku począwszy, z wymienieniem miejscowości, daty urodzenia, zawodu i wyznania, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce, w celu przybycia na głosowanie za Polską.

Również wzywa się wszystkich mieszkańców wymienionych powiatów o podanie adresu krewnych i znajomych, mieszkających na obczyźnie, a urodzonych w tych powiatach.

Zgłoszenia nadsyłać pod adres: FRYDERYK LEJK, Olsztyn, Allenstein Ostpr. Bahnhofstrasse 87.

O czem piszą Rusini?

JAK TRYLOWSKIJ ROBIŁ INTERESA NA CHŁOPACH?

Lwów, 20. kwietnia.

(zet) „Probij" pisze:

Na czas wojny wyjechał Trylowskij do Wiednia, gdyż wtedy nie potrzebował chłopów. We Wiedniu mieszka, jak jaki hrabia i co lata wyjeżdża z rodziną do Maryenbadu, a chłopi wtedy w barakach w Gmünd ginęli z głodu, bo środki żywności zabierali z baraków do Wiednia tacy patryoci, jak Trylowskij. Synek Trylowskiego chodził ciągle przed wojną po Lwowie w mundurze Ukr. Siczowego Strzelca, a gdy wojna wybuchła, zrzucił mundur i uciekł z ojcem do Wiednia. Tam prowadzi i prowadzi różnego rodzaju interesy z żydami, o czem świadczy jego wystawne życie. Przed wojną, przed wyborami Trylowska jechała z mężem w góry tumanić Hucułów. Hucuł ginie z głodu, a patryoci we Wiedniu żyją w dostatkach z 60 milionów, jakie dała im nieboszczka Austrya na odbudowę Galicyi dla chłopów.

Huculski poseł do Rady Nacyonalnej z Żabiego, Szekeryk zakłopotał się, że Huculi nie mają świec, pojechał do Stanisławowa, dostał pozwolenie na zakupno kilku wagonów świec dla Hucułszczyzny, świece kupił, ale zamiast w góry zajechały świece do Rumunii. Patrzcie dobrzy ludzie, kto was okradał, swoi, a nie obcy, jak krzyczeli nasi patryoci.

Z DNIA.

UPAŁ.

Wiosna coś zaczyna psocić
Słońce jak szalone praży.
Choć nie mamy czemś się pocić
Pot strugami spływa z twarzy.

Do głodowych naszych cierpień
Nowa nam przybywa plaga
Kwiecień się przemienił w sierpień
Dziś kalendarz to jest blaga.

Kwitną już w ogrodach wiśnie
Przystrajając drzewa ładnie,
Lecz przymrozek gdy przyciśnie
Kwiat się zwarzy i opadnie.

Wiatr wiosenny, mistrz figlików
Hula w mieście już od rana
I rozrzuca proch z pomników
Zbudowanych dla Neumana.

Zatem radźcie coś rajcowie
Na ten śmiecia ciągły dowóz.
Tyle wody macie w głowie,
Że wystarczy na beczkowóz.

Na złodziejach czapka gore
Zatem, gdy w dzisiejszej porze
Mamy ich zastępy spore
Miasto łacno spłonąć może.

Prasa sarka na ten nierząd
A prezydent się zasłania
„Brakiem pociągowych zwierząt
Względem ulic pokrapiania".

Nie pomoże wykręt bracie
Kiepsko się pan Neuman broni
Gdy jak wiemy w Magistracie
Ma pod sobą tyle koni.

Nemo

Zebranie inwalidów.

Lwów, 20. kwietnia

W niedzielę popołudniu odbyło się zebranie inwalidów w sprawie omówienia najżywotniejszych spraw interesów inwalidzkich w lokalu „Stowarzyszenia inwalidów polskich na Galicyę wschodnią" przy ul. Ochronek l. 1.

Zebranie zagaił przewodniczący stowarzyszenia A. Maguder, zawiadamiając obecnych, iż celem zebrania jest kooperatywa spożywcza, powstała w łonie Stowarzyszenia. Po przeczytaniu statutu uchwalili obecni jednogłośnie przystąpić do nowo powstałego konsumu. Poczem przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej i dyrekcyi.

Do Rady nadzorczej na wniosek Fröhlicha wybrano: Ad. Magudera, Jul. Fiałkowskiego, M. Ratajskiego i Woj. Leszczyńskiego i zastępców: St. Molca, i Ant. Gilewicza. Przewodniczącym został Wł. Preisner, zast. Edw. Ościołowskiego, kasyerem Fr. Janusza i zastępcą tegoż Tad. Nettika. W skład komisyi rewizyjnej weszli: Harasimowicz, Mikulski i Rybka.

Konsum nosić będzie nazwę „Polska kooperatywa inwalidzka we Lwowie".

Następnie omawiano przyłączenie się „Stowarz. inwalidów polskich na Galicyę wschodnią" do „Związku inwalidów woj. Rzeczypospolitej Polskiej" w Warszawie. Po namiętnej dyskusyi nad warunkiem związku warszawskiego wyłączenia z nazwy podkreślenia polskości, odrzucono wogóle wniosek przystąpienia do „Związku inwalidów Rzeczypospolitej polskiej".

Z kolei poruszono sprawę przydziału roli dla inwalidów i koncesyi na warsztaty pracy.

Po szeregu interpelacyi, z których najważniejsza odnosiła się do dostarczenia protez dla inwalidów, i po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie o godz. 9 wieczór a trwało ono 5 godzin.

„Żywy dziennik" w Zapadlińcu.

(HUMORESKA)

Lwów, 20. kwietnia.

Miasteczko Zapadliniec, jakkolwiek o 15 kilometrów oddalone od stacyi kolejowej, okazywało od szeregu lat dużą ruchliwość na polu koncertów dobroczynnych. O ile przyjmiemy, że cała inteligencya miasteczka zamykała się w ciasnych ramach sądu powiatowego, urzędu podatkowego, poczty i apteki, było to zjawiskiem dość niezwykłem. Z drugiej strony musi się nadmienić że Zapadlinieckie koncerty dobroczynne były od dziesięciu lat podobne do siebie, jak dwie krople wody. Niewiele trudu w układaniu programu miał komitet z niestrudzoną panią radczynią na czele. Od dziesięciu lat słowo wstępne wypowiadał pan radca, jako najstarszy dygnitarz miasteczka, od dziesięciu lat pan aptekarz śpiewał „Trzech Budrysów" Moniuszki a pani poczmistrzyni (niegdyś uczennica konserwatoryum) grała na rozstrojonym fortepianie balladę f-moll Szopena, od dziesięciu lat wreszcie pan adyunkt pocztowy deklamował z patosem „Ojca zadżumionych", choć niejednokrotnie grobowy nastrój poematu stał w sprzeczności z celem dobroczynnym na afiszu j. n. p. „na dochód funduszu posagowego dla wiernych sług", albo „na nowy sztandar dla straży pożarnej miasta Zapadlińca". To jednak pewne, że dzięki temu samemu adyunktowi pocztowemu, który był zarazem korespondentem jednego z pisemek lwowskich, po koncertach dobroczynnych w Zapadlińcu ukazywała się zawsze korespondencya z pochlebną recenzyą z produkcyi. W ostatniej takiej właśnie recenzyi zecer i korektor spłatali korespondentowi brzydkiego figla. Przez zmianę jednej tylko niewinnej litery, jedno ze zdań recenzyi brzmiało w następujący sposób: „Pani poczmistrzyni X. zachwyciła audytoryum otworem Szopena, który pod jej biegłymi palcami zajaśniał na sali w całej swej wspaniałości". I oto zdarzyło się, że pani radczyni, przeczytawszy w dziennikach wezwania do składek na flotę polską postanowiła, ażeby Zapadliniec dał znowu znak życia jakąś imprezą dobroczynną. W tym celu zwołała przez woźnego sądowego zgromadzenie ścisłego komitetu. Punkt piąta popołudniu zjawił się on w salonie radczyni w komplecie w ilości siedmiu osób. A więc aptekarzowie, poczmistrzowie, sekretarz sądu, adyunkt podatkowy i nowy praktykant aptekarski, przybyły niedawno ze stolicy. Zaczęto dyskutować nad rodzajem imprezy. Tombola przeżyła się stanowczo w Zapadlińcu. Z powodu ograniczonej ilości grających, powtarzała się większa ilość fantów jak n. p. Portret Kościuszki, zegar z kukułką, ciężarki gimnastyczne, gramofon z płytą Carusa itd. i po pewnej fluktuacyi wracały znów do rąk swych prawowitych właścicieli. Koncert z powtarzającym się od dziesięciu lat programem pozostawał zawsze jeszcze jako ostateczność. — Więc przeważyło ogólne mniemanie, że należy urządzić coś nowego, jakąś atrakcyę, któraby poruszyła aż do posad cały Zapadliniec, od sfer rzemieślniczych i kupieckich aż do świeczników urzędowych. W pewnej chwili praktykant aptekarski, niedawno przybyły ze stolicy rzucił śmiały projekt: Urządzimy „Żywy dziennik". Projekt ten poparł sekretarz sądu, zachwyciła się nim odrazu pani radczyni, pan aptekarz powtarzał w kółko: Tak to kapitalne! to niesłychane!! to piramidalne!! Pięć minut trwał ogólny hałas a zawstydzony powodzeniem praktykant zbierał zewsząd gratulacye. „Proszę o głos" odezwał się nagle z kąta pan radca, który dotychczas milczał zaudany — „Żywy dziennik? zgoda, ale niech wpierw ktoś z państwa wyjaśni, co to jest właściwie żywy dziennik? Słyszałem dotychczas o żywym inwentarzu o żywym towarze, o żywej wadze, o żywym nieboszczyku wyborczym, ale z definicyą „żywy dziennik" nie spotkałem się dotychczas w mej praktyce sądowej".

Złowroga cisza zaległa salon pani radczyni. Wszystkich oczy zwróciły się na praktykanta. Biedny chłopak począł bełkotać:

— Jak babcię kocham... panie radco czytałem przed kilku dniami w cukierni Zalewskiego malowany afisz z napisem „Żywy dziennik", ale co to jest takiego, nie potrafiłbym Państwu wytłumaczyć. Może pan adyunkt, który jest korespondentem „Świstka" wie, coś o tem". Pan adyunkt — korespondent był zdania, że „żywy dziennik", to znaczy taki dziennik, który wychodzi dwa razy dziennie, i może wyżywić swych współpracowników, pan sekretarz twierdził, że słowo to może określać jedynie taki dziennik, który dla reklamy obnosi się na tablicach przez ekspresów, pan aptekarz sądził, że „żywy dziennik" jest takiem pismem, które nie umieszcza nekrologów i którego naczelny redaktor żyje. A kiedy pan radca, chcąc rozstrzygnąć ten jałowy spór przyniósł do salonu tom leksikonu Mayera z literą Z (eitung) i nie znalazł w nim żadnego wytłumaczenia na tego rodzaju imprezę, zgodzono się ostatecznie na koncert z dobrze znanym programem. A więc znowu słowo wstępne o majtkach polskich wypowie pan radca, „Trzech budrysów" zaśpiewa pan aptekarz, pani poczmistrzyni zagra balladę f-moll Szopena, pan adjunkt oddeklamuje „Ojca zadżumionych". Funkcyę obracania nut oddano praktykantowi, niefortunnemu inicyatorowi „Żywego dziennika" jako, że grał podobno na ukarinie.

Henryk Zbierzchowski.

Groźba strajku urzędników naft. w zachodniej Małopolsce.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej“).

Krosno, w kwietniu.

Grupa naftowa prowadząca od października 1919 walkę cennikową z pracodawcami, poparta przez Radę Naczelną Zrzeszenia — proklamowała na dzień 15. kwietnia strajk. Termin ten już raz odłożono, gdyż cały szereg poważnych firm zgodził się w zasadzie na przedstawione im w połowie lutego br. żądania, a nawet znalazły się firmy, które poszły dalej — dając np. wyższe pensye swoim urzędnikom, uznając relacyę marka za koronę od pierwszego stycznia 1920 itd.

Na zjeździe delegatów kół miejscowych grupy, dnia 11 bm. wysunięto jednak kwestyę czysto teoretyczną tj. kwestyę uznania Związku przez pracodawców wogóle, a w szczególności przez „Zachodnio karpacką Izbę“. Z tą kwestyą uznania, połączono dwa inne warunki tj. przyjęcie w całości memoryału Związku i obesłanie wspólnej konferencyi przez pracodawców.

Wywiązała się bardzo gorąca dyskusya. Przeciw doktrynerom wygłaszającym naszpikowane szumnymi i znanymi frazesami mowy, rzucającym myśli przewodnie wzywającym do „walki świadomej“ do „wyzwolenia“ itd. wystąpiono bardzo energicznie. Zwrócono przedewszystkiem uwagę, na olbrzymią odpowiedzialność jaka spada na strajkujących wobec szkód, które powstać mogą; piętnowano strajk jako występek, zwłaszcza w dzisiejszym okresie stosunków społeczno-ekonomicznych, jako akt antyspołeczny i wysoce nie-patryotyczny — ostrzegano, że całe społeczeństwo, które miało sposobność podczas ostatnich strajków wypowiedzieć się, potępi strajk i strajkujących.

Niestety — poważni i trzeźwi pracownicy zostali przegłosowani — strajk uchwalono. Dnia 11. kwietnia o godz. 10 mają stanąć zakłady przemysłu naftowego.

Zapewne podniosą pesymiści głos czarnej rozpaczy — gdy stanie nasza mennica (kop. nafty), braknie naszej waluty (nafty). Na pocieszenie, podam słów kilka.

Strajk ten, ani długo trwać nie będzie, ani wielkich szkód nie wyrządzi. Związek robotniczy „Metalowiec“ odmówił (pismem z 10 bm.) oficyalnie poparcia; czyli, że robotnicy do strajku się nie przyłączą. Urząd górniczy w Jaśle skreślił z przedłożonej instrukcyi strajkowej wiele punktów, trącących sabotażem, że względu na bezpieczeństwo publiczne i ochronę dobra publicznego. Najważniejszym jednak powodem, że strajk udać się nie może, jest to, że strajk nie będzie ani powszechny, ani zupełny. Kilka kół miejscowych jak Sanok, Ustrzyki, Rymanów, Glinik maryampolski, Węglówka itd. oświadczyło wprost, że do strajku nie przystąpią. Na zebraniu 11. bm. wywalczono to ustępstwo, że na kopalniach produktywnych o ruchu pompowym, ma trwać „ruch świąteczny“, który właściwie nie wiele różni się od ruchu zwykłego. Drugie ważne ustępstwo, że robotnikom zostawia się zupełną swobodę pracy tz. jeżeli chcą mogą pracować dalej, co im tem łatwiej przyjdzie, że Urząd górn. przypuszczalnie nie zwolni odpowiedzialnych kierowników, mimo, że ci zgłoszą wstrzymanie się od pracy.

Reasumując te wywody, można zatem już dzisiaj twierdzić, że strajk udać się nie może, a otworzy tylko oczy wielu członkom, dokąd ich prowadzą prowodyrzy zasiadający w zarządzie! Zapewne wielu opuści szeregi Związku, a dziwić się należy że reprezentanci wojskowi należą do najzagorzalszych propagatorów strajku. S.

Jeszcze w sprawie wymiany banknotów.

Lwów, 20. kwietnia.

Dyrekcya skarbu ogłasza:

że wszelkie zakłady, urzędy i władze państwowe (także wojskowe). kasy pocztowe, kolejowe itp. oraz kasy ciał autonomicznych (Wydziałów powiatowych, gmin itd.) pod względem wymiany pieniędzy przechowywanych w tych władzach, urzędach, względnie kasach będą traktowane zupełnie tak samo, jak osoby fizyczne, mają więc obowiązek przedłożyć do wymiany wszystkie zapasy kasowe z banknotach po 1000 i 100 koronowych przy dołączeniu wypełnionej należycie deklaracyi wpłacającego, przepisanej do obecnej wymiany pieniędzy we właściwych dla nich punktach wymiany nie wcześniej jednak, jak w ostatnim dniu wymiany,tj. 26. kwietnia 1920. Przy wymianie powyższej kategoryi basknotów koronowych dla powyższych zakładów i kas wydawanie kwitów depozytowych ma również zastosowanie z tą tylko zmianą, że kwity te w miarę potrzebnej gotówki przed terminem ogólnej realizacyi kwitów depozytowych będą częściowo realizowane, a kwoty każdorazowo wypłacane uwidaczniać będzie dotycząca kasa państwowa na odwrotnej stronie kwitu.

Z Komitetu „Dzieci na wieś“.

Lwów, 19. kwietnia.

Polski Komitet „Dzieci na wieś“ rozpoczyna już pracę w celu zapewnienia dziatwie lwowskiej wypoczynku wakacyjnego w korzystnych warunkach zdrowotnych. W sobotę odbyło się posiedzenie Komitetu w lokalu Ligi pomocy przemysłowej pod przewodnictwem prez. Bol. Lewickiego przy współudziale szefa sekcyi Min. pracy i opieki społecznej dra Serkowskiego. Posiedzenie miało charakter informacyjny.

Dr. Serkowski oznajmił, że Komisya opieki społ. przygotowuje sprawozdanie z akcyi kolonii i półkolonii w całej Polsce i prosił o udzielenie dat i szczegółów odnośnie do działalności lwowskiego Komitetu „Dzieci na wieś“, przyczem wyraził Komitetowi uznanie. Prezes Lewicki podniósł, że wkrótce wyjdzie z druku obszerne sprawozdanie, obejmujące całokształt akcyi. W bieżącym roku prowadzone będą przeważnie półkolonie, oraz kolonie lecznicze. Na wzmiankę dra Serkowskiego w sprawie funduszów, mianowicie, że rozporządzenie Min. skarbu zezwala na ewentualne zwiększenie wydatków Rządu na cele kolonii tylko o 20 prc. zeszłorocznej subwencyi, prosił red. Fryling dra Serkowskiego o poparcie w Warszawie interesów Lwowa i o prostowanie mylnych w tej sprawie wyobrażeń.

Dyr. Szczurkiewicz przedstawił ogólny plan tegorocznej akcyi, której koszt w przybliżeniu wynosić będzie 3 miliony marek. Dr. Serbeński oświadczył, że sekcya sanitarna Komitetu zaczęła już pracować i zastanawiała się nad urządzeniem kolonii leczniczych w miejscowościach klimatycznych, zdrojowiskach i nad morzem, oraz nad wprowadzeniem przynajmniej na niektórych koloniach „energetycznego odżywiania“ dziatwy systemem Pirqueta pod kierunkiem prof. dra Groera i wykształconych w tym kierunku inspektorów i pielęgniarek. Dr. Wołowicz zauważył, że zapomocą pewnego miernika ustanowionego przez Pirqueta będzie można także orzec dokładnie, które dzieci należy wysłać na kolonię.

Na wniosek red. Frylinga, poparty przez dra Wołowicza i dyr. Szczurkiewicza, postanowiono bezzwłocznie wysłać kwetermistrzów do różnych zdrojowisk i w okolice Skolszczyzny dla zbadania na miejscu stosunków, oraz postarać się o wynajęcie lokalu na kolonię w Brzuchowicach.

Pogrzeb śp. Wandy księżniczki Czartoryskiej.

Lwów, 20. kwietnia.

(mg) Z całą okazałością i wszystkimi oznakami czci, jakie należały się zasłużonej obywatelce, pochowano wczoraj śp. Wandę ks. Czartoryską.

W kościele oo. Bernardynów i na dziedzińcu zebrały się o godz. 10 rano tłumy publiczności. W świątyni, gdzie na otoczonym zielenią i światłami katafalku ustawiono czarną trumnę ze zwłokami Zmarłej, celebrował ks. arcybiskup Bilczewski mszę św. i odśpiewano modły żałobne. U wrót oczekiwały szeregi żołnierzy, przybyłe dla oddania ostatnich honorów tej,, która z takim zapałem i ofiarnością śpieszyła na pomoc walczącym. Po wyniesieniu przez żołnierzy zwłok z kościoła wstąpił na trybunę jako przedstawiciel komitetu opieki nad żołnierzem polskim dyr. Stanisław Rybicki i w słowach pełnych żalu wskazał na zasługi ks. Czartoryskiej, wzywając do naśladowania jej i pracy w imię haseł, którym Zmarła tak gorliwie służyła.

Z pl. Bernardyńskiego ruszył kondukt w ulicę Piekarską, mijając po drodze owinięte żałobną gazą latarnie. Na przedzie kroczyła kompania honorowa 12 pułku artyleryi, za którą kilku żołnierzy niosła piękny wieniec choinowy, zdobny bukietami świeżych fiołków z napisem: „Cześć zasłudze!“, dar załogi miasta. Dalej ciągnął się długi sznur habitów zakonnych, za nimi liczne duchowieństwo świeckie z ks. infułatem Zajchowskim, ks. kan. Dziurzyńskim, ks. kan. Badenim i ks. kan. Dziedzielewiczem. Rydwan żałobny otaczała straż artylerzystów z bronią na ramieniu.

Za rodziną zmarłej postępował dow. OG. gen. Lamezan, gen. Rezwadowski, komendant miasta płk. Linda, szef sztabu Thullie, płk. Obertyński, delegacye oficerskie, delegacye żołnierzy wszystkich oddziałów załogi lwowskiej, załogi odcinków obrony Lwowa, inwalidzi-legioniści, uczestnicy powstania 1863 r., delegacya rady miejskiej z wiceprez. drem Stahlem, reprezentacye Koła ziemianek, Pracy Narodowej kobiet, Czytelni katolickiej, Związku towarzystw szkolnych i innych stowarzyszeń, przedstawiciele prasy z prez. Syndykatu dziennikarzy pol. drem Voglem, uczennice szkoły gospodarskiej w Snopkowie i seminaryum nauczycielskiego, oraz rzesze publiczności.

Nad otwartą mogiłą przemówił p. Jerzy Turnau, wyrażając cześć zasłużonej działaczce na polu rozwoju życia gospodarczego. Po odśpiewaniu psalmów pogrzebowych złożono trumnę w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

NEKROLOGIA

†

Z TRZECIAKÓW

GENOWEFA z Dobczyc TURNAUOWA

właścicielka dóbr ziemskich,

przeżywszy lat 75, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 17 kwietnia 1920 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w Krakowie we wtorek dnia 20 bm. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Urzejowic.

Pogrzeb w Urzejowicach odbędzie się we czwartek przed południem, na które to smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. 691

Z powodu bolesnej straty ukochanego przez nas męża i ojca 666

błp. Bernarda Finklera

otrzymaliśmy tyle objawów życzliwości, że niepodobna nam dziękować za nie każdemu z osobna. Wszystkim tedy, którzy pośpieszyli z wyrażeniem nam swego współczucia, składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Żona i dzieci.

ROSYA KOMPLETNYM BANKRUTEM.

Warszawa, 19. kwietnia.

(PAT.) Omawiając perspektywy pokoju „Kuryer Poranny" pisze: P. Cziczerin et consortes ogrywają się przy stole klubu państw europejskich do których ich dopuszczono dzięki polityce nawiązania stosunków handlowych z kooperatywami rosyjskiemi. Tymczasem Rosya jest kompletnym bankrutem. Trzy czynniki zrujnowały Rosyę do rdzenia: wojna, blokada i rewolucya. Przemysł dogorywa a rolnictwo nie jest w stanie wyżywić miast: nie można marzyć o eksporcie zboża. Rewolucya zmieniła ten kraj w ziemię opuszczenia i nędzy. Jak długo trwałaby odbudowa Rosyi nieda się to nawet określić. Pewien pierwszorzędny rzeczoznawca angielski obliczył, że 40 milionów dolarów i 200 miliardów franków po kursie przedwojennym są niezbędnie potrzebne do przywrócenie ruchu gospodarczego w Rosyi pod warunkiem że sumy te dostałyby się w ręce umiejących je użyć. Gdyby posłać wszystkie lokomotywy i maszyny będące w Niemczech, Anglii i Stanach Zjednoczonych, któreby nie były tym krajom niezbędnie potrzebne, nie pokryłoby się zapotrzebowania tych szkód, jakie komunizm w Rosyi wyrządził. Polska ma prawo naprawienia swojej krzywdy historycznej rozbiorów. Chcemy pokoju wszyscy, ale nie pod groźbą okazywanej nam wciąż zaciśniętej pięści.

ARESZTOWANIE UKRAINSKICH KURYERÓW SOWIECKICH.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: W Jassach aresztowano **trzech Ukraińców, pełniących, jak to stwierdziły znalezione przy nich dokumenty, kuryerską służbę na żołdzie ukr. rządu sowietów.** Jechali oni z Wiednia do Kijowa przez Mohylew. Areszto[illegible] internowano w jednym z obozów.

UZNANIE RZĄDU SOWIETÓW NIEMOŻLIWE.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(PAT.) BK. Millerand oświadczył korespondentowi „Daily News", że uznanie rządów sowietów jest niemożliwe.

ŁOTWA NADAJE LETGALII AUTONOMIĘ.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) Rząd łotewski postanowił przyznać Letgalii autonomię. Do ryskiej konstytuanty odbywają się już wybory. Polacy postawią swoich kandydatów, należy się spodziewać, że 2 posłów polskich przejdzie.

...ostrzają zbliżające się wybory do parlamentu

ostrzają zbliżające się wybory do parlamentu niemieckiego. Według zatwierdzonego projektu ustawy wyborczej do parlamentu z 27 marca br. liczą się faktycznie z wyborem posłów z G. Śląska, mimo, że tenże może po plebiscycie przypaść Polsce, jeśli pod protektoratem koalicyi nie stanie się samodzielnym. Projekt oblicza dla okręgów opolskiego, raciborskiego, bytomskiego, głupczyckiego i Pszczyny po 4 posłów w ogólności więc tylko 20 posłów z G. Śląska liczącego 2,260.716 mieszkańców. Ciekawem jest, że wielu t. zw. Polaków a właściwie spolonizowanych słoweńców ma sprzyjać Niemcom i oświadczyć się z resztą niemieckiej ludności przeciw koalicyi; jak np. Polski Związek Centralny. Natomiast polscy narodowcy pod wodzą Korfantego oświadczają się za koalicyą.

KOMISYA KOALICYJNA NIE SPEŁNIA POSTANOWIEŃ RADY NAJWYŻSZEJ.

Wrocław, 19. kwietnia.

(PAT.) Komisya koal. w obawie strajku oświadczyła się za pozostawieniem gmin, a temsamem za niewykonaniem postanowień naczelnej rady w Paryżu uznającej je za nieważne.

NIEMCY ZANIEPOKOJENI.

Wrocław, 19. kwietnia.

(PAT.) „Morg. Ztg." donosi: Położenie na G. Śląsku jest stale niepewne. Komisya koalicyjna groźą siły stara się stłumić nastrój burzliwy.

SZUKANIE NIEISTNIEJĄCEJ BRONI.

Cieszyn, 19. kwietnia

(PAT.) Ciągłe poszukiwania za bronią wśród ludności polskiej przez wojsko aliancie zakrawają już na ironię. W poniedziałek po raz trzeci urządziły już wojska rewizyę w barakach cieszyńskich, w których przebywają mieszkańcy Zagłębia.

ZWOLENNICY KRAMARZA PONIEŚLI KLĘSKĘ WYBORCZĄ.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(PAT.) Wybory w całej Czechosławacyi do Zgromadzenia narodowego, wedle dotychczasowych obliczeń zapewniły niemieckim stronnictwom mieszczańskim wielki sukces, socyaliści zaś niemieccy ponieśli klęskę. Zupełnie odwrotnie wypadły wybory u Czechów, gdzie na głowę pobici zostali narodowi demokraci (zwolennicy dra Kramarza), a wielkie zwycięstwo odniosły stronnictwa socyalistyczne. Na Morawach klerykalna partya odniosła znaczny sukces. Co do sprawy Śląska Cieszyńskiego rząd socyalistyczny Tussara w niczem nie różni się w poglądach i metodzie politycznego działania od swego poprzednika dra Kramarza, bo Klofacz narodowy socyalista czeski sekundował pierwszemu i drugiemu.

Anglia otrzymała monopol wyrębu lasów litewskich!

Paryż, 19. kwietnia.

(PAT.) Z Kopenhagi donoszą o podpisaniu umowy angielsko-litewskiej mocą której Anglia uzyskała 15 letni monopol wyrębu 35 proc. lasów litewskich w zamian za pożyczkę w złocie.

ROCZNICA OSWOBODZENIA WILNA.

Wilno, 19 kwietnia.

(PAT.) Uroczysty obchód rocznicy uwolnienia Wilna odbył się w niedzielę. W południe odbyło się otwarcie wystawy Wilna zawierającej działy: Wilno za czasów carskich, bolszewickich a wreszcie polskich. Całe miasto przystrojono sztandarami o barwach narodowych i transparentami noszącymi napisy: Niech żyje Polska — cześć obrońcom — chwała orężowi polskiemu. Na obchód przybyły delegacye licznych organizacyi cywilnych i wojskowych. Depesze gratulacyjne nadesłali: marszałek Sejmu Trąmpczyński, gen. broni Szeptycki, ks. biskup Łoziński, rektor Uniwersytetu lwowskiego i wielu innych. O godzinie 4 po południu pochód udał się na cmentarz. Na czele pochodu postępowali delegaci władz wojskowych i cywilnych, stowarzyszenia i instytucye społeczne, następnie kler z biskupem Matulewiczem na czele. Pochód zamknął oddział ułanów Dąbrowskiego. Na cmentarzu odprawiono mszę żałobną, potem wygłosił mowę ks. Wołodźko i kilku posłów. Wszyscy podnosili bohaterskie czyny i dzielność naszego żołnierza. Po odśpiewaniu pieśni narodowych pochód rozwiązał się. W uroczystościach uczestniczyli szefowie oraz oficerowie misyi angielskiej i francuskiej.

Wilno, 19. kwietnia.

(PAT.) Uroczystości niedzielne zakończyły się akademią w Uniwersytecie, przemawiał rektor i prorektor, składając hołd orężowi polskiemu za wyzwolenie z niewoli. P. Skirmunt mówił o utworzeniu stypendyum imienia pułkownika Belmy, którego oddziały pierwsze wkroczyły do Wilna. Dotychczas drogą składek zebrano 27.000 marek. W poniedziałek od samego rana tłumy zalegały ulice przystrojone chorągwiami. Na placu Łukiskim ustawiono ołtarz polowy około którego zgromadzili się reprezentanci wojska, władz państwowych, delegacye ze Lwowa, Grodna, Mińska i innych władz, przedstawiciele rozmaitych instytucyi, młodzież szkolna, skauci i tłumy publiczności. O godz. 10 rano przybył na plac Naczelnik Państwa wprost z dworca kolejowego witany entuzyastycznie przez zebrane tłumy. Po mszy uformował się pochód, który przeszedł na plac katedralny, gdzie przed Naczelnym Wodzem odbyła się defilada, na której byli także obecni członkowie misyi angielskiej i francuskiej. Naczelnik zwiedził wystawę Wilna podczas wojny a z wystawy odjechał do generała Zegadłowicza, który wydał na Jego cześć śniadanie.

ENDECYA URZĄDZA NAGONKĘ NA PATKA.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) Związek ludowo-narodowy urządził szereg wieców w Warszawie, na których powzięto rezolucye atakujące min. Patka, za uleganie wpływom konstytucyjnie nieodpowiedzialnym i za próbę tworzenia państwa ukraińskiego.

POSIEDZENIE KOMISYI KONSTYTUCYJNEJ NIE ODBYŁO SIĘ.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) Posiedzenie poniedziałkowe sejmowej komisyi konstytucyjnej nie mogło się odbyć dla braku kompletu. Na ogólną liczbę posłów należących do komisyi zjawiło się tylko 15. Jest rzeczą charakterystyczną, że bardzo słabo była reprezentowana lewica, i to tak socyaliści, jak „Wyzwolenie" miało 3 posłów, a 1 tylko posłało. Również NZR. nie brało należytego udziału. Absentowali się także nacyonaliści żydowscy.

PLEBISCYT NA MAZURACH UDA SIĘ ODROCZYĆ.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) W tut. kołach politycznych odnoszą wrażenie, że dzięki interwencyi polskiego rządu uda się odroczyć plebiscyt na Mazurach i w Warmii do wiosny 1922 (jak wiadomo miał się odbyć w tym roku).

O OBCHÓD MAJOWY W GDAŃSKU.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) Sir Reginald Tower oświadczył na liczne przedstawienia jaką wagę ma święto 3 maja dla Polski, że postara się aby Polakom w Gdańsku wolno było urządzić bez przeszkody obchód 3. maja.

Sytuacya na Górnym Śląsku zaostrza się!

Opawa, 19. kwietnia.

(PAT.) (Cz. B. Pr.) Dnia 13 bm. protestowali robotnicy i mieszczanie opolscy przeciw ograniczeniom gospodarczych praw ludu polskiego, przeciw zniesieniu ustawy o radach, przeciw ograniczaniu funkcyi parlamentarnych, przeciw wydalaniu górnośląskich urzędników i zażądali gwarancyi obrony niezawisłości sędziowskiej. Ten ruch przeciw koalicyi zaostrzył się jeszcze wskutek zastrzelenia urzędnika kolejowego Plaoka przez żołnierza francuskiego, chociaż komisya koalicyjna wyraziła swoje ubolewanie i zarządziła śledztwo. Opinia publiczna domaga się dla rodziny zmarłego 100.000 franków w złocie. Tymczasem przyszło w Opolu do nowych zaburzeń z powodu prowokacyjnego postępowania pewnego sierżanta francuskiego, którego oficer francuski na miejscu ukarał. Zaburzenia te stały się powodem do ogłoszenia zaostrzonego stanu oblężenia.. Na ostatnią niedzielę został zapowiedziany w całym Gór. Śląsku wiec protestujący, w którym mają wziąć udział organizacye robotnicze, urzędników pocztowych, kolejowych i inni. Zapowiedziano także strajk generalny technicznych i komercyalnych funkcyonaryuszy przemysłowych, jeśli żądania cenołkowe nie zostaną spełnione. Sytuacyę za-

Obrady koalicyi w San Remo.

KONFERENCYE POTRWAJĄ 6 DNI.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) Z San Remo donoszą, że konferencya potrwa 6 dni.

AMERYKA ZAPROSZONA.

Waszyngton, 19. kwietnia.

(PAT.) Za pośrednictwem ambasady włoskiej zaproponowano Stanom Zjednoczonym przysłanie swego przedstawiciela do St. Remo. Sekretarz stanu przedłożył tę propozycyę Wilsonowi.

DELEGAT UKRAIŃ. WYJECHAŁ DO ST. REMO.

(PAT.) Hr. Tyszkiewicz, prezydent delegacyi ukraińskiej na konferencyę pokojową wyjechał do St. Remo.

ZA JAKĄ CENĘ POCZYNIĄ ANGLICY FRANCUZOM KONCESYE?

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) Z San Remo donoszą tutaj via Berlin, że Anglicy gotowi są rzekomo zgodzić się na życzenia Francyi w stosunku do Niemiec, o ile Francya zostawi Anglii wolną rękę w stosunku do Turcyi.

Przed wspólną akcyą w Berlinie.

Paryż, 19 kwietnia.

(PAT) Reprezentanci dyplomatyczni Wielkiej Brytanii i Belgii są już w posiadaniu instrukcyi swoich rządów co do kroków, jakie mają uczynić w Berlinie, aby zapobiedz ruchowi partyi wojskowych i zmusić rząd niemiecki do respektowania postanowień traktatu wersalskiego. Pełnomocnik włoski oczekuje jeszcze polecenia z Rzymu i w chwili, gdy otrzyma odpowiednie instrukcye, nota sprzymierzonych zostanie doręczona rządowi Rzeszy.

Paryż, 19. kwietnia.

(PAT.) Havas. Według informacyi „Tempsa" rządy francuski, belgijski i angielski polecily swoim przedstawicielom w Berlinie, aby przestrzegały rząd niemiecki przed wprowadzeniem nastroju, któryby stanowił przeszkodę w wykonaniu traktatu pokojowego.

(PAT.) Ministerstwo skarbu zarządziło przyjmowanie do dnia 1 listopada br. włącznie przy wpłatach na pożyczkę państwową banknotów koronowych, oprócz banknotów po 10.000 K na tych obszarach, na których korony nie mają obiegu i nie będą stemplowane. Korony będą przyjmowane według kursu: 100 K — 70 mk.

(PAT.) Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie o spisie walut, czeków i przekazów zagranicznych, złożonych pod jakimk lwiek tytułem w instytucyach finansowych. Spis ten ma wyszczególniać: nazwisko i adres właściciela.

(PAT.) Na mocy rozporządzenia rady ministrów w sprawie zamknięcia granic państwa w czasie wymiany i stemplowania banknotów koronowych, połączenia telefoniczne z zagranicą są z dniem dzisiejszym wstrzymana na okres 10 dni dla użytku osób prywatnych. Zakaz ten wedle wyjaśnienia ministerstwa poczt i telegrafów dotyczy również PAT. Z tego powodu PAT. otrzymuje obecnie depesze od swoich korespondentów z Wiednia oraz filii gdańskiej ze znacznem opóźnieniem.

(PAT.) Biuro meldunkowe komendy miasta Warszawy ogłasza: Wszyscy oficerowie grupy generała Rydza-Śmigłego, bawiący na urlopie lub służbowo, mają natychmiast zgłosić się do swoich oddziałów. Urlopowanych ze względów zdrowotnych nie obowiązuje ten rozkaz. Bliższe szczegóły w biurze meldunkowem komendy miasta.

(PAT.) Z inicyatywy senatora Noulensa minister wychowania publicznego dla zaznaczenia wspólności intelektualnej francusko-polskiej postanowił przyznać 15.000 franków na burse dzieci polskich przy liceum.

(PAT.) Święto Joanny D' Arc. Maurice Barres zgłosił w Izbie francuskiej projekt, aby drugą niedzielę w maju ustanowić jako święto narodowe na cześć Joanny D' Arc.

KAPPA NIE WYDADZĄ.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(PAT.) BK. z Berlina. Wedle „Berl. Tageblattu" Kapp nie zostanie wydany, bo sprzeciwiają się temu ustawy szwedzkie.

LORD FRENCH PODAŁ SIĘ DO DYMISYI.

Paryż, 19. kwietnia.

(PAT.) Radio. Wedle doniesień dzienników angielskich namiestnik Irlandyi lord French podał się do dymisyi.

Międzynarodowe walki z epidemią.

Lyon, 19 kwietnia.

(PAT). Radio. Konferencya międzynarodowa **mająca na celu ujednostajnienie akcyi głównych narodów kuli ziemskiej w ich walce przeciwko epidemiom, zebrała się w ubiegłym tygodniu w ministerstwie hygieny w Londynie pod przewodnictwem wicehrabiego Astora. Przyjęto wnioski w sprawie utworzenia międzynarodowego organizmu praw hygieny — następujące: Stworzenie organu wykonawczego z biurem i służbą siedziby Ligi Narodów, wyszukanie środków współpracy między nowym organizmem a towarzystwem Czerwonego Krzyża i międzynarodowem biurem pracy. Konferencya powzięła także decyzyę celem zwalczania tyfusu w Polsce i celem zapobieżenia zawleczenia go na zachód Europy.**

ANKIETA BUDOWLANA W KRAKOWIE.

Kraków, 19. kwietnia.

(PAT.) Z inicyatywy państwowego urzędu pośrednictwa pracy odbyła się ankieta w sali rady miejskiej, złożona z przedstawicieli przemysłu budowlanego. Obrady zagaił radny miejski dr. Miller, kierownik państwowego urzędu pośrednictwa. Wiceprezes Izby handlowej Peroś wygłosił referat na temat: „Obecny stan przemysłu budowlanego oraz środki dla jego uruchomienia". Gruntownie opracowany referat zakończył mówca następującemi rezolucyami: 1) Wzywa się posłów małopolskich o wyjednanie u rządu potrzebnych funduszów na wykonanie całego szeregu budowli rządowych w Krakowie, Lwowie i na prowincyi. 2) Wzywa się posłów o wyjednanie u rządu zabezpieczenia funduszów na inwestycye drogowe, kanalizacyjne, wodociągowe, dla uprzystępnienia placów budowlanych pod budowę kolonii robotniczych, urzędniczych itp. 3) Wzywa się rząd by powołał do życia państwową komisyę techniczną dla badania i uprzystępnienia budującym zaznajamiania się z materyałami zastępczymi, używanymi zagranicą. 4) Ta rezolucya domaga się popierania kooperatyw budowlanych przez opusty podatkowe i subwencyonowanie spółdzielni. 5) Ta rezolucya domaga się zwiększenia przydziału węgla dla warsztatów i fabryk oraz drzewa z lasów rządowych po kosztach własnych dla stolarni. Rezolucya 6) żąda pomocy finansowej i w narzędziach dla uruchomienia warsztatów zniszczonych wojną. Rezolucya 7) domaga się ustalenia programu odbudowy osiedli. Rezolucya 8) żąda natychmiastowych wypłat za prace dokonane przy budowlach publicznych i odbudowie kraju przed rozpadnięciem się Austryi, a obecnie używanych przez rząd. Rezolucya 9) protestuje przeciw przeciąganiu projektowanych budowli rządowych, a rezolucya 10) wzywa posłów, ażeby uzyskali od rządu rekonstrukcyę bastyonów wojskowych, znajdujących się obecnie w rozpaczliwym stanie, a przedstawiających milionowe wartości, celem pomieszczenia w nich załogi krakowskiej. W ten sposób uwolnione koszary dałyby pomieszczenie biurom wojskowym, co wpłynęłoby na ulżenie nędzy mieszkaniowej.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, 20 kwietnia o godz. 7-mej wiecz. „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

We środę, 21. kwietnia o godz. 7-mej wiecz. po raz 3-ci „Sekretarzyk czy panna?", kom. w 5 aktach Zofii Wojnarowskiej w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokolowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku 19, do niedzieli 25 kwietnia, cztery jednoaktówki „Numi Homer", „Miscelanea", „Uciśniona żona" i „Piękny sen", operetka L. Falla z Czermańską, Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra wojskowa 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej" zawiera 10 stron.

—o—

Prof. uniwersytetu Stanu Michigang Stan. J. Zwierzchowski bawi w Warszawie. Zwierzchowski jest zarazem wydawcą jednego z najpoczytniejszych pism polskich w Stanach Zjednoczonych „Kuryera Polskiego" w Milvaukie.

Pogrzeb Jeske-Choińskiego. O godz. 11 przedpołudniem odbył się pogrzeb powieściopisarza Teodora Jeske-Choińskiego poprzedzony nabożeństwem żałobnem w kościele Świętokrzyskim. Ministerstwo sztuki i kutury złożyło na trumnie wieniec. Nad grobem żegnał zasłużonego pisarza przemówieniem członek zarządu kasy literackiej, p. Antoni Miecznik.

W feletonie o T. Jeske-Choińskim w niedzielnej „Gazecie Porannej" wydrukowano mylnie w wierszu 3 od góry „wytwornych gasnącej wytwórczości estetów, zamiast: „wytwornych gasnącej **wytwomości** estetów" — oraz w wierszu 11 od góry „Ujawszy pióro w 1875 roku", zamiast **„w 1876 roku".**

(s-i) Motyle żółte, zwane „cytrynkami", wyległy się już i darmo szukają kwiatów, na których mogłyby znaleźć pożywienie. Nie nakarmią ich dni słoneczne gorącem promieni i prawdopodobnie żywot ich będzie tylko jednodniowy.

(g) **Placówki nr. 16** przynosi: T. L. „Pod narodowym sztanderem"; dr. Taleusz Lubaczewski: Bogactwo naturalne ziemi polskiej"; „Teatr Żołnierski"; Jan Rogowski: „Wieści z Podola"; „Dzieci św. Józefa w obozie ćwiczebnym w Stanisławowie"; „Jak się urządzało naszą gospodę"; „O powstaniu i nazwie pieniędzy polskich" etc.

(g) **Nowa Polska nr. 16** zawiera: „W przeddzień powrotu na ojczyzny łono"; Kolejarze a plebiscyt"; Liceum Krzemienieckie"; „Drugi list p. Anusza"; „Nawidowni politycznej"; „Z prasy". K. Kiełbicz-Rayski: „Chłop i robotnik w sztuce"; Jan Przybyła: „O lud polski i skarby polskie"; Jadwiga Petrażycka: Tomicka: „Wystawa architektoniczna we Lwowie" i inne.

(s-i) **Szofer Pretzel,** który był wmieszany w osławioną aferę gumową, został w tych dniach wypuszczony z aresztu i znajduje się obecnie na wolnej stopie.

(s-i) **Skwer u zbiegu ul. Pańskiej i Batorego** zaczęły dewastować jakieś nieznane indywidua, które rozkradają sztaby żelazne z ogrodzenia skweru.

(s-i) **Przez cały dzień niema wody** na wyższych piętrach kamienic przy ul. Łozińskiego. Można jej natoczyć nieco tylko między 6 a 7 wiecz. Czyliż mieszkańcy nie płacą tam podatku wodociągowego w tej samej wysokości, co zamieszkali przy innych ulicach?

(mg) **Święcone w Gwiazdzie.** Spóźnione wprawdzie, ale prawdziwie staropolskie święcone o serdecznym nastroju odbyło się wczoraj w południe w stowarzyszeniu „Gwiazdy". W obecności zebranych członków i zaproszonych gości ks. biskup Bandurski poświęcił dary Boże, złożone na stołach ustawionych w podkowę i przybranych wiosennymi kwiatami, poczem dzielono się jajem święconem i składano sobie życzenia. W czasie uczty ks. biskup Bandurski wypowiedział podniosłą mowę na temat zmartwychwstania Polski, dobywając z serc słuchaczy radosne i pełne życiodajnej siły czucia, jakie budzić w nas winna myśl o spełnieniu najgoretszych marzeń i dążeń całych pokoleń. P. Girsching wzniósł zdrowie ks. biskupa Bandurskiego, prezes „Gwiazdy" red. Lech podniósł zasługi obecnego również na święconem ks.

łzłek na Panasia i zakończył toastem na jego cześć. Przemówienia przeplatano pieśniami wielkanocnemi, narodowemi i żołnierskiemi.

Dyrekcya kolei krakowskiej komunikuje: Od jutra 20 kwietnia br. aż do odwołania wstrzymuje się bieg pociągów pośpiesznych nr. 600101 i 600102 na szlaku Kraków—Zakopane i z powrotem.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że informacya podana w porannych dziennikach 14 bm., jako radio z Lyonu o zezwoleniu rządu polskiego na przejazd przez Polskę jeńców niemieckich i zakładników rosyjskich, jest nieprawdziwa.

Do Niemiec potrzebne paszporty. Jak donosi „Kuryer Poranny", ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom i starostom wznowić wydawanie paszporaów na wyjazd do Niemiec.

(t) **Z powodu zamknięcia zagranicznego ruchu telegraficznego na 10 dni,** ogłoszonego w „Monitorze Polskim", Lwowska Izba handlowa i przemysłowa odniosła się telegraficznie do prezydyum Ministrów i do ministra skarbu w Warszawie, zwracając uwagę, że zarządzenie to naraża instytucye finansowe i sfery kupieckie na bardzo dotkliwe szkody i jest nieuzasadnione wobec cenzury wszystkich zagranicznych telegramów. Izba handlowa prosi więc o natychmiastowe podjęcie zagranicznego ruchu telegraficznego pod rygorem ścisłej cenzury.

W sprawie egzaminów dla urzędów ziemskich. Z Krakowa donoszą: Dla przeprowadzenia egzaminów słuchaczy, którzy odbyli kurs agrarny przy Studyum Rolniczem Uniwersytetu Jagiellońskiego na urzędników ziemskich przybył do Krakowa 7 bm. prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Tomasz Wilkoński w towarzystwie swego zastępcy p. Gliiczyńskiego i szefa Sekcyi Czałbowskiego z Warszawy. Przeprowadzono egzamina kilkudziesięciu kandydatów, poczem zaangażowano tychże na urzędników ziemskich dla poszczególnych powiatów. Następnie odbyła się konferencya z delegatami Głównego Urzędu Ziemskiego z trzech okręgów w Małopolsce mianowicie z Krakowa, Lwowa i Przemyśla. W tych trzech bowiem miastach mają być siedziby Okręgowych Urzędów Ziemskich. W całej zaś Małopolsce tworzy się 39 Komisaryatów powiatowych. Uruchomienie pow. komisaryatów nastąpi z dniem 1 maja br. Komisarzami Ziemskimi, którzy odbyli obecnie kursa pod przewodnictwem prof. Uniwer. dra Surzyckiego mogą być kandydaci, którzy mają ukończone wyższe studya akademickie (Uniwersytet, Dublany, Politechnika itp.). Po odbyciu tej konferencyi udaje się prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Wilkoński w dalszą podróż inspekcyjną do Lwowa. Aż do chwili uchwalenia przez Sejm ustawy organizacyjnej o urzędach ziemskich, będą funkcyonować na terenie Małopolski delegaci okręgowi i powiatowi.

Pożar w pociągu. Onegdaj w jednym z wagonów pociągu, idącego ze Lwowa do Warszawy, wybuchł pożar, wszczęty z niewiadomej przyczyny. Katastrofa nastąpiła między stacyami Trawniki i Daszczów. Sygnały, dawane przez pasażerów maszyniście, nie odniosły skutku, a tymczasem panika w wagonie rosła. Dopiero, gdy pociąg przybył do najbliższej stacyi, ogień ugaszono.

(—) **Strzały na dworcu.** Żołnierz Józef Balicki, pełniąc służbę w niedzielę w południe, na terytoryum kolejowem, w pobliżu rogatki grodeckiej, strzelił za uciekającym złodziejem, który z wozu kolejowego skradł worek kartofli. Na odgłos strzału udali się na kolej z koszar komisaryatu policyjnego starszy posterunkowy Celta i posterunkowy Kołodziej. Przekonawszy się, iż strzelił Balicki, który złodzieja puścił wolno i tylko odebrał mu ziemniaki, organa policyjne zwróciły żołnierzowi uwagę, iż sprawcę kradzieży powinien był aresztować. Uwagą tą uczuł się żołnierz dotkniętym i skierowawszy karabin nabity ku przybyłym krzyknął: „ustąpcie się, bo was zastrzelę". Nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi organa policyjne cofnęły się. Żołnierz zaś zabrawszy worek z kartoflami znikł wśród wozów kolejowych.

(—) **Zbłąkane dzieci.** W niedzielę popołudniu w ul. Żółkiewskiej spotkano błąkającego się chłopczyka 3-letniego, nieznanego imienia i nazwiska. W tym samym czasie w ul. Mochnackiego przytrzymano zbłąkanego 5-letniego Władysława Harmaka, który nie umiał znów zapodać miejsca zamieszkania rodziców. — Dzieci odesłano do komisaryatu II dzielnicy.

(—) **Znalezione dziecię.** Jan Bojarski, właściciel realności przy ul. św. Zofii l. 46 znalazł wczoraj po południu w ogrodzie swym pod krzakiem agrestu 10-dniowe dziecię płci męskiej. Przy dziecięciu, które oddano do komisaryatu I. dzielnicy nie znaleziono żadnego zapisku.

(s-i) **Paskarze na Podzamczu.** Ranny pociąg, przychodzący do Lwowa od strony Krasnego — przywozi codziennie kilkadziesiąt gospodyń z miejscowości podlwowskich, wiozących na targ produkty gospodarstwa swego pod postacią mleka, masła, jaj drobiu itp. I ledwie kobiety opuszczą dworzec kolejowy, tuż u wylotu ulicy Żółkiewskiej opada je zgraja przekupniów i przekupek, nagabując w niezwykle brutalny i natarczywy sposób o sprzedaż przywiezionych artykułów żywności celem puszczenia ich następnie na pasek. Dochodzi przytem do scen tak hałaśliwych, iż przyjezdni sądzą, że we Lwowie wybuchły rozruchy. Jeden jedyny policyant, urzędujący na tem miejscu nie może nic zaradzić na zbiegowisko uliczne, liczące pareset głów. Możeby nasze władze kompetentne, a zatem w danym razie urząd zwalczania lichwy i magistrat wydały zarządzenia, zapobiegające tego rodzaju zbiegowiskom ulicznym i lichwie żywnościowej?

Z Colosseum. Uznanie należy się kierownikowi tego przedsiębiorstwa p. Franziakowi, że mimo obecnych trudności komunikacyjnych potrafił złożyć program, który przeszedł wszelkie oczekiwania. Atrakcyą programu stanowi Sidi, król granatów, dalej Rolonge bardzo zajmujący amerykański akt atletyczny i 3 pary znakomitych tancerzy walczących o palmę pierwszeństwa. Humorysta Stanisławski, pieśniarki Kowalska i Rela wywołują niemilknące oklaski swoimi aktualnymi kupletami, oprócz tego o wesołość dba pełna humoru farsa „Na otarcie łez" zmuszająca do śmiechu najzażartszego melancholika. Cały szereg znakomitych numerów w liczbie 14 rozbawia licznie zebraną publiczność. Program ma też powodzenie zapewnione.

Małe powody — wielkie skutki. Wyrzucenie przez okno w pałacu namiestnikowskim w Pradze, dwóch radców austryackich, dało w roku 1618 asumpt do wybuchu wojny, która trwała lat 30. A kiedy w ostatnim dniu czerwca 1914 roku na ulicach Serajewa padł z ręki spiskowca serbskiego arcyksiąże, następca tronu austro-węgierskiego, Ferdynand d' Este, nikt chyba, prócz garstki panslawistycznych rewolucyonistów, nie zdawał sobie sprawy, że jest to początek końca dynastyi Habsburgów i monarchii Austro-Węgierskiej. Ten dramat dziejowy, który tak ściśle łączy się z tragedyą Habsburskiej rodziny stał się osnową do wspaniałego widowiska filmowego wyświetlanego obecnie w dwu najwytworniejszych kinoteatrach we Lwowie t. j. w „Marysieńce" przy pl. Smolki l. 5 i w „Koperniku" przy ul. Kopernika l. 9. Na pierwszy plan w tym dramacie, który ułożony został w 7 wielkich częściach wysuwa się spisek panslawistów. Oni to kierują intrygą, aby arcyksiąże zakochał się w hrabiance Chotek. Oni przygotowują wreszcie zamach sarajewski. Na tem tle wypadku rozwija się głęboko uczuciowy dramat miłosny, pełen wzruszających przepięknych epizodów. Reżyserya wyposażyła tę sztukę naprawdę po królewsku. Grają tu echa tragedyi Meyerlingowskiej. Prześlicznie wyreżyserowane zostały sceny w sławnym ogrodzie róż w Konopisztowskiej rezydencyi arcyksięcia d' Este, gdzie skrył swoją miłość do pięknej hrabianki Chotek późniejszej jego morganatycznej małżonki. Zdjęcie zamachu są robione na miejscu. Dramat robi wstrząsające wrażenie i należy do niezwykle zajmujących widowisk.

W kalejdoskopie życia. Istotnie jak w kalejdoskopie przesuwają się w wyświetlanym obecnie dramacie w kinie Lew momenty tragiczne i radosne, chwile chmurne, uśmiechy i drobne komizmy codziennego życia. Tłem sztuki jest tragizm sytuacyi człowieka, który dla szczęścia jedynej córki poświęca honor i wolność, staje się fałszerzem weksla i poddaje się wszystkim konsekwencyom swego czynu, kryjąc przed córką swą dolę zbrodniarza i więźnia. Wpleciona w tok zdarzeń idylla miłosna, przeprowadzona wdzięcznie i dyskretnie, budzi szczerą sympatyę widza dla pięknej pary młodych narzeczonych. Świetna gra artystów dodaje dramatowi życia i wyrazu.

—o—

Drugi koncert Józefa Śliwińskiego poświęcony wyłącznie Chopin'owi odbędzie się jutro. Bilety w składzie fortepianów Połonieckiego, ul. Tańskiej 1. 677

OFIARNOŚĆ.

Na żołnierza polskiego. Adametz Fabian koron 100,. Ziemba koron 20, Czerwień 2 kor., Krzyżanowski 10 kor., Lisowski 20 kor., Chrymeta 5 kor., Iwaniiczuk 10 kor., Grychowski 20 kor., Olszycki 10 kor.

Na flotę polską. Zamiast życzeń z okazyi ślubu WP. Watzkówny z WP. Liparowiczem składa „Służba łączności D. O. G." 88 Marek i 46 koron.

Z KRONIKI KATASTROF.

Wiedeń, 19. kwietnia.

(PAT.) Radio. Wedle doniesień poniedziałkowych dzienników w Wr. Neustadt wybuchł pożar we fabryce patronów Hirtelberga i zniszczył 29 objektów; szkoda wynosi wiele milionów. Podejrzewają podpalenie. Około 1457 robotników zostało bez zajęcia.

Paryż, 19. kwietnia.

(PAT.) Havas. Na linii Paryż—Cherbourg wykolził się pociąg; zginęła jedna osoba, 45 odniosło rany, z czego 12 ciężkich.

CZŁOWIEK, KTÓRY TANIO CENI ŻYCIE.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) Do mieszkania holenderskiego konsula zgłosił się posłaniec miejski nr. 525 i wręczył mu list anonimowy, w którym nieznany autor żąda 5000 mk. okupu, grożąc, że w przeciwnym razie zastrzeli żonę konsula a sam popełni samobójstwo.

Bunt więźniów przy ulicy Dzikiej.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Telef.) (m) W więzieniu przy ul. Dzikiej wybuchł bunt więźniów. Więźniowie obezwładnili dozorcę, przerwali połączenie, zabili wystrzałem z rewolweru komendanta więzienia, kap. Topolskiego, który wyszedł na kurytarz. 8 bandytów uciekło. Urządzono pościg za nimi. Złapano jednego, drugi dobrowolnie wrócił. Wypadek jest sensacyą dnia w Warszawie.

Warszawa, 19. kwietnia.

(PAT.) Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Dnia 18. bm. po południu zbuntowali się w wojskowem więzieniu śledczem w Warszawie więźniowie zasądzeni za przestępstwa pospolite. Ubezwładniwszy kluczników zbuntowani więźniowie zabrali im broń, z której jeden strzelił do komendanta kapitana Topolskiego, śpieszącego z pomocą kluczników i położył go trupem na miejscu. 8 więźniów zdołało zbiedz. Przedsięwzięte przez władze wojskowe środki przywróciły spokój, a zarządzony pościg doprowadził do ujęcia 2 zbiegów. Wobec mylnego przedstawienia wypadku, należy stwierdzić, że władze wojskowe dokładają należytych starań celem zorganizowania więziennictwa, a w szczególności więzienia przy ulicy Dzikiej. Poza zmianami personalnemi zniesiono w Warszawie wojskowy zakład karny dla zasądzonych na dłuższe kary i przeniesiono skazanych do Grudziądza. Przepełnienie więzienia śledczego w Warszawie spowodowane jest wzrostem przestępności, z którem tak walczy ministerstwo sprawiedliwości, a które jeszcze w większej mierze daje się odczuwać sądownictwu wojskowemu. W dużej mierze musi się też walczyć z brakiem ukwalifikowanych sił nadzorczych. Na przeszkodzie odciążeniu wojskowego więzienia stoi także brak pomieszczenia. Śledztwo niewątpliwie ustali przyczyny buntu, który znajdzie swoje zakończenie w akcie oskarżenia i w rozprawie przeciw winnym.

Ludność polską brano przymusowo do wojska ruskiego.

Rozprawa przed trybunałem wzmocnionym S. O. K.

Lwów, 20. kwietnia.

(s—i) W sądzie okręgowym karnym odbyła się przed trybunałem wzmocnionym pod przewodnictwem r. Motala rozprawa przeciwko Jędrzejowi Szeremecie, rolnikowi z Dmytrowic, narodowości polskiej, oskarżonemu o to, że zabrał gospodarzom tamtejszym konie, które sobie przywłaszczył. Obwiniony, którego broni mec. dr. Klein tłumaczy się nieodpornym przymusem, a w szczególności tem, że przymusowo wzięty do wojska przez Rusinów, przed którymi całymi miesiącami skutecznie ukrywał się, został wraz z innymi użyty do rekwizycyjnej zamiany pary koni ruskich na lepsze i zdrowe.

Z powodu niejawienia się ważnego świadka dowodowego rozprawa została odroczona. Oskarżonego zatrzymano nadal w więzieniu.

Spólnik rozstrzelanego Brodheima przed sądem polowym.

Rozprawa przeciw pchor. Lejl.

Lwów, 20. kwietnia.

(zet) Przed sądem polowym O. E. przy ul. Kopernika rozpoczęła się dziś rozprawa, stanowiąca niejako ciąg dalszy głośnej afery rozstrzelanego kupca Brodheima.

Prokurator wojskowy oskarża b. ppor. Henryka Leję o to, że: w czasie wojny z Rusinami z świadomością, że przez to wyrządza sile zbrojnej państwa szkodę, deklarował fałszywie wóz kolejowy jako zawierający 2150 kg. starego obuwia, mimo, że wedle jego własnych zapisków wóz ten zawierał szmaty, zaś inny wóz deklarował fałszywie jako zawierający stare mundury, podczas gdy faktycznie wóz zawierał zaledwie *25%* rzeczy starych.

A dalej wydał Izaakowi Bockowi, względnie jego wspólnikowi Melechowi Brodheimowi we Lwowie 9 wagonów, nadeszłych z oddziałów frontowych lub pochodzących ze zdobyczy wojennych, a w Przemyślu takież 4 wagony, jakkolwiek co do nich nie przysługiwało mu prawo dyspozycyi, wagonów tych w magazynie mundurowym nie wyładował, w żadnych zapiskach ich nie uwzględnił, do wykazu zdobyczy wojennych ich nie zapisał, natomiast podpisał na te wagony listy frachtowe do urzędu tekstylnego w Bielsku, w których niezgodnie z prawdą podał, że wysyłającym te wagony jest wojskowy magazyn okwipunkowy we Lwowie, a w ten sposób wagony uchylił z pod kontroli urzędowej, mimo że łączna **wartość ich wynosiła 2,046.850 K.**

Ponadto mając sobie powierzony nadzór i należyte przechowanie mundurów i sukna z magazynu ekwipunkowego książki prowadził nieprawidłowo i niedbale, intendanturze wykazywał stan zapasów niezgodnie z prawdą, czem dopuścił się zbrodni z § 327 i 286 d. w. u. k. oraz z § 502 i 504 b.

Trybunałowi przewodniczy mjr. Kazim. Bryła, rozprawą kieruje mjr. k. s. Stan. Czerwiński, oskarża mjr. dr. Leopold Caro, podsądnego broni dr. Zarzycki, protokołuje podchor. dr. A. Pilc.

Rozprawa rozpisana na trzy dni orzeciągnie się znacznie poza określony termin.

Za 19 par bucików 8 miesięcy więzienia.

Lwów, 20. kwietnia.

(zet) W poniedziałek odbyła się przed trybunałem karnym sądu okręgowego rozprawa przeciwko Stanisławowi Zalewskiemu i Ignacemu Dobrowolskiemu o zbrodnię kradzieży. Trybunałowi przewodniczy r. Rubinstein, w skład trybunału wchodzą: r. Nawrocki, Philipp i Ogonowski. Oskarża prok. Paklikowski. Bronią mec. dr. Macieliński i dr. Dattner.

Z aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Rano dnia 26 października ub. r. około godz. 6tej spotkał strażnik bezpieczeństwa Kobylak osk. Zalewskiego na ulicy, niosącego tłumok z jakiemiś rzeczami. Po sprowadzeniu go na policyę okazało się, że Zalewski włamał się do sklepu stowarzyszenia „Wzajemność" i skradł stamtąd 19 par obuwia wartości 6000 kor. O kradzieży tej wiedział Dobrowolski.

Po świetnej obronie mec. Macielińskiego, który rozbił w puch zarzuty, wymienione przeciwko osk. Dobrowolskiemu, trybunał wydał wyrok, mocą którego uznał winnym Zalewskiego i zasądził go na karę ciężkiego więzienia przez 8 miesięcy z wliczeniem aresztu śledczego. Osk. Dobrowolskiego uwolniono.

JAK WOJSKO RUSKIE RABOWAŁO ŻYDÓW?

3 lata więzienia dostał „heroj".

Lwów, 20. kwietnia.

(zet) Prokurator Paklikowski oskarżył przed trybunałem wzmocnionym Michała Porodkę o zbrodnię rabunku, której oskarżony dopuścił się w ten sposób, że służąc w wojsku ruskiem zatrzymał w lutym 1919 r. obok Kulikowa wóz Hermana Horowitza i grożąc zastrzeleniem, zrabował mu buty.

W skład trybunału wchodzą: przewodniczący r. Rubinstein oraz r. Nawrocki, Philipp i Ogonowski. Oskarża prok. Paklikowski. Broni mec. dr. Gelehrter.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący osk. Porodkę na karę ciężkiego więzienia przez trzy lata z obostrzeniami za zbrodnię rabunku i zapłacenia odszkodowania w kwocie 300 kor. H. Horowitzowi za zrabowane buty. Trybunał poszedł w tym wypadku niżej ustawowego wymiaru kary, oskarżonemu bowiem groziło 10—20-letnie więzienie.

ŻOŁNIERZ RUSKI SKAZANY NA 3-LETNIE WIĘZIENIE.

Lwów, 20. kwietnia.

(zet) Przed trybunałem wzmocnionym pod przewodnictwem r. Narolskiego stanął w poniedziałek Hryćko Steć i Iwan Marczuk, oskarżeni przez prok. dra Gürtlera o zbrodnię rabunku, którego dopuścili się jako „żołnierze" ruscy. Rzecz cała przedstawia się następująco:

W styczniu 1919 r., przyszli do Jędrzeja Indruchowa uzbrojeni żołnierze ruscy i łżąc gospodarza, rozbili chlew, zastrzelili wieprza, którego zabrawszy na sanie uwieźli. Ponadto na szkodę Feigi Goldwasser zabrał osk. Steć geś, mąkę, bieliznę i ubrania, bijąc przytem poszkodowaną kolbą karabinu. Wreszcie ukradł Steć konie patrolu wojskowego.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego skazano Stecia na trzyletnie ciężkie więzienie, a Marczuka na dwumiesięczny areszt.

Zastrzelenie dezertera.

Lwów, 20. kwietnia.

Na dworcu głównym rozegrała się wczoraj tragedya, zakończona śmiercią człowieka.

Oto szeregowiec Bronisław Ostaszewski, który dwukrotnie już dezerterował, został wczoraj po raz trzeci przytrzymany i to na kradzieży w komendzie dworca. Komendant dworca żołnierzami wydał rozkaz odstawienia go do więzienia z zastrzeżeniem, że w razie powtórnej dezercyi eskortujący mają prawo użyć broni. W czasie transportowania go, Ostaszewski wyrwał się i począł uciekać. Żołnierze eskortujący po 3 krotnem wezwaniu „stój!" dali jeden strzał, który ciężko ranił go w głowę. Żołnierz, który dał strzał natychmiast zameldował się u oficera inspekcyjnego komendy miasta.

Zaznaczyć przytem należy, że w czasie strzelania ulica była pusta, a świadkiem całego zajścia był, przechodzący tamtędy, hr. Maurycy Mycielski. W 10 minut później przybyła stacya ratunkowa i po opatrzeniu odstawiła go do szpitala okręgowego.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą ofiara nieszczęsnego zajścia Ostaszewski zmarł tam wskutek odniesionej rany.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego stanisławowskiego korresp.).

Stanisławów, 18. kwietnia

Pożar w browarze Sedelmajera wybuchł dnia 15. bm. o godzinie 9 wieczorem w izbie maszyn, gdzie zajęła się t. zw. „ściana pruska" od węgla, który wypadł z popielnika maszyny. Straży pożarnej miejskiej udało się jednak stłumić ogień w krótkim stosunkowo czasie. Szkoda nieznaczna.

Trupa dziewczyny około 26 liczyć mogącej — znaleziono onegdaj obok młyna „Konstancyi" przy ulicy Belwederskiej. Czy chodzi tu o morderstwo czy samobójstwo na razie niewiadomo. Śledztwo w toku.

Przekupki wykupują przed rogatkami miasta nabiał u włościan z wsi okolicznych poczem po paskarskich cenach odsprzedają go w mieście. Gdy się zważy, że nasz wiejski gospodarz już i tak dziś skórę drze z konsumentów, gdyż pieniędzy ma dość — pojąć łatwo co za horendalne ceny płaci się w Stanisławowie za mleko, jaja itp. Czy nie byłoby racyonalne, aby tutejsza MSO. ustawiła straż na peryferyach miasta i w ten sposób zapobiegła dalszemu podbijaniu cen? (ls.)

Kronika sportowa.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

Warszawa, 18. kwietnia

Turyści wysokogórscy w Warszawie zorganizowani byli dotychczas w „Sekcyi Miłośników Gór" przy Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem. Ponieważ jednak na odbytym w październiku 1919 w Krakowie zjeździe towarzystw turystycznych postanowiono dla uniknięcia sporów kompetencyjnych całą turystykę górską w Polsce skupić w ramach Towarzystwa Tatrzańskiego, Sekcya na odbytem w marcu ostatniem walnem zgromadzeniu zlikwidowała swoją działalność, a jej członkowie postanowili wstąpić do znajdującego się w stadyum organizacyi Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Oddział ten, na razie jako grupa, istnieje od 10 maja 1919, a jego zarząd tymczasowy wdrożył kroki do zmiany statutu Towarz. Tatrzańskiego w duchu decentralizacyi, przewidując istnienie oddziałów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu i innych ośrodkach administracyjnych Polski, który to projekt rozpatrywany będzie prawdopodobnie na tegorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie. Drugą sprawą, na którą zarząd oddziału główną zwracał uwagę, to sprawa budowy schroniska murowanego na Hali Gąsienicowej. Ma to być schronisko duże, obliczone na 60 łóżek, a jego plany opracował inż. Kalinowski.

Na zebraniu odbytem 13. kwietnia br., które poprzedził wykład dra Mieczysława Orłowicza o Karpatach Wschodnich, ilustrowany przeźroczami ze zdjęć dokonanych na wycieczkach Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie w latach 1906—14, przyjęto sprawozdanie tymczasowego zarządu do wiadomości i wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: wicemarszałek Sejmu Stanisław Osiecki, jako przewodniczący, Konrad Wernik, jako zastępca przewodniczącego, inżyn. Jan Jaroszyński, jako sekretarz, p. Makarczyk, jako skarbnik zaś jako członkowie wydziału dr. Mieczysław Orłowicz, pułk. inż. Drewnowski, i dr. Jerzy Lande. Delegatem oddziału na walnem zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie wybrano dr. Mieczysława Orłowicza.

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU A SPORT POLSKI.

Warszawa, 18. kwietnia

Jak ważnym, a jak bardzo u nas niedocenionym czynnikiem społecznym i politycznym jest sport narodowy świadczą wypadki, które ostatnio zaszły i zachodzą na Górnym Śląsku.

W braku potężnych polskich związków sportowych młodzież śląska zarówno robotnicza, jak i mieszczańska od wczesnych lat zapisywała się do niemieckich Sportvereinów, zapalając się do niemieckich rekordów, narodowych, niemieckich mistrzostw i t. p. ulegając stopniowej germanizacyi. Ilość tak na pół straconej przez rozentuzyazmowanie się germańskiemi zwycięstwami młodzieży, obliczają obecnie na kilkadziesiąt tysięcy.

Podczas obecnej agitacyi plebiscytowej ulubionym argumentem agitatorów niemieckich w stosunku do młodzieży robotniczej jest niesłychanie pogardliwe wyrażanie się o polskim poziomie sportowym, o sile polskiej reprezentacyi Olimpijskiej, o polskich drużynach piłki nożnej lekkoatletycznych i. t. p. Fakty te ogromnie ważne w pojęciu europejskiego sportsmena, są o tyle trudne z polskiej strony do odparcia, że agitatorzy niemieccy przytaczają konkretne dane w postaci rekordów narodowych niemieckich w biegach, skokach, i rzutach będących bez zaprzeczenia wyższymi od oficyalnych rekordów polskich.

Dla przeciwdziałania temu stanowi rzeczy Polski Komisaryat Plebiscytowy dla Górnego Śląska w Bytomiu zwrócił się do Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich o odpowiednią pomoc w przeciwakcyi drogą odparcia sportowych sentymentów społeczeństwa śląskiego o polskie związki sportowe, polską organizacyę centralną, polskie pisma sportowe, podręczniki i ten materyał agitacyjny, który mógłby podnieść w oczach Śląska godność i poziom sportu polskiego.

Do akcyi tej, którą Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich chętnie podejmie, Komisaryat Plebiscytowy przywiązuje, jak zaznacza, szczególną wagę.

Wydział Prasy i Propagandy.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 kwietnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	343·—	—·—
Bank polski dla rolnictwa, handlu przemysłu 400—24	427·—	·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	550·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	540·—	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	215·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	430·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	400·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	770·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	560·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	315·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	420·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1400·—	—·—
Polska nafta 700	980·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	390·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2500·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350·—	—·—
Zakłady elektr. „Sierszą“ 200—6	350·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 400—00	1500·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1400·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	320·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	70·—	71·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	72·—	73·—
Bank hip. gal. 4 prc.	71·—	72·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	72·—	73·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	72·—	73·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	71·—	72·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	73·—	74·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	70·—	71·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	71·—	72·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	70·—	71·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	68·25	69·25
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	68·25	69·25
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	69·—	70·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 prc.	69·50	70·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	69·50	70·50
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	69·—	70·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	69·—	70·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	69·—	70·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	65·—	66·—

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	210·—	220·—
„ „ (po 500)	210·—	220·—
„ „ drobne	190·—	200·—
Ruble Dumskie (po 1000)	50·—	60·—
„ dumskie (po 250)	35·—	45.—
Karbowańce (po 1000)	—·—	—·—
Hrywny (po 500 i wyżazej)	8·—	12·—
100 franków franc.	1050·—	1250·—
100 franków szwajc.	3000·—	3200·—
1 funt szterlingów	700·—	800·—
1 dolar ameryk.	160·—	170·—
1 dolar kanad.	120·—	130·—
Marki niemieckie po 1000	290·—	310·—
100 marek niem.	270·—	290·—
Lei rumuńskie po 500	240·—	260·—
Lei rumuńskie drobne	210·—	230·—
Liry włoskie	700·—	—·—

Dewizy.

Wypłata dewiz	Londyn	710—810	—
„ „	Paryż	1100—1300	—
„ „	Zurych	3100—3400	
„ „	Pragę	260—280	266—268
„ „	Wiedeń	75—85	—
„ „	Berlin	290—310	300—29[illegible]

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Zebrania giełdowe odbywają się od czwartku 15 b. m. począwszy w sali giełdowej w gmachu Izby handlowej przy ul. Akademickiej l. 17 III brama.

NAUKA I WYCHOWANIE

POSADY I PRACA

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

FILATELISTYKA

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Drukarnia I. Jaegera Lwów, Sykstuska 33. 18601

2, 3, 4 pokoje z kuchnią z meblami lub bez, poszukuje za każdą cenę. Marczyński, Wałowa 2. 517

Pokój z balkonem nieumeblowany zaraz do wynajęcia, tylko za wiktuały. Wiadomość Lenartowicza 16, II. p. przez ganek na lewo. 630

ROZMAITE

Położna Petulska przyjmie panie na czas słabości pod dyskrecyą i poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka, ulica Gródecka l. 26, I. piętro, ganek na lewo. 21396

Cement, gips, tylko wagonowo poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 233

Kapelusze słomiane, jedwabne, przerabia modnie i tanio M. Topolnicka, Kopernika l, nad apteką Mikolascha. 294

Pługi motorowe i parowe zaraz dostarczy „Pilot", Lwów, Batorego 4. 373

Wczesne jarzyny! Zarząd ogrodów w Wybranówce, stacya kol. w miejscu, dostarcza już: rozsadę pikowaną silną kalafiorów, kalarepy, kapusty, kiełn etc. Zgłoszenia na miejscu. 515

Biuro spedycyjne ADOLF STERN, we Lwowie, ul. Jagiellońska 11 a, uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, oclania, reakspedycye, dowozy przesyłek pojedyńczych i wagonowych, oraz transporty meblowe miejscowe i zamiejscowe. 230

NAJLEPSZĄ DO KRYCIA DACHÓW PAPĘ POLECA
ANTONI HALSKI
LWÓW, Sobieskiego 3. 21690

Gumy rowerowe
kupuje MALWINA ROSENMANN, ul. Jagiellońska 17. 21560

RURY OŁOWIANE
i cynowane, wszelkich dymensyi, jakoteż inne części składowe dla wodociągów i aparatów do toczenia piwa na składzie w domu handlowym dla maszyn i art. technicznych
S. BALK
Lwów, ulica Kopernika l. 26.
Ceny fabryczne. 361

Brylanty, platyny, złoto, srebro
płaci najwyższe ceny 309
Zakład Jubilerski, Kopernika l. 30.

Biuro Spółki Architektów
(Spółka z ogr. poręką) 21541
Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 3. II. p.
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres pracy architektonicznej jako to:

Szkice, plany, Kosztorysy, Ocena budowli i szkód, | Regulacya miast i osiedli, Kierownictwo i nadzór budowy.

Porada fachowa.
Organy wykonawcze: Rada nadzorcza. — Rada techniczno-artystyczna. — Dyrekcya.
Biuro otwarte dla stron od godz. 8—4 w dnie powszedni.

Kupuje używane **rowery**, węże oraz płaszcze, także naprawia takowe
J. ROSENMANN, Akademicka 26. 21320

Rowery, maszyny do szycia, gramofony, płyty,
oraz wszelkie przybory do tychże, poleca
MALWINA ROSENMANN
Lwów, Jagiellońska 17. 21077

PRIMUSY
WAGI STOŁOWE I DECYMALNE oraz CIĘŻARKI poleca 366
Karol PASZANDA
handel towarów żelaznych
Lwów, ul. Kochanowskiego 1, róg Pańskiej.

PIERWSZA POLSKA FABRYKA PŁYT GRAMOFONOWYCH
Warszawa, Marszałkowska 11—13. 537
Tow. „VENUS GRAND REKORD"
zawiadamia, iż wszelkie najnowsze zdjęcia i nagrania opuściły już prasy i są na składzie. Stare **płyty** przyjmuje się. — **Zastępca:**
I. BERMAN, Skarbkowska 15, drzwi 12.

Za złoto, srebro, platynę, brylanty, dyamenty, perły
płaci najsumienniej H. Gutterman
ul. Sykstuska 14. 511

Ostrzeżenie. 536
Niniejszem oświadczam, że powszechnie znany mój skład bibułek cygaratowych i tutek, oraz towarów galanteryjnych pod firmą S. B. Sum, Lwów, pl. Gołuchowskich 14, nie ma nic wspólnego z reklamującą się nowo utworzoną firmą B. Sum we Lwowie, przy ulicy Stanisława 8. S. B. Sum.

„BETON"
Fabryka wyrobów cementowych
w Hnizdyczowie-Kochawinie.

Dostarcza w każdej ilości dachówkę cementową, cegłę cementową, bloki betonowe (pustaki) rury betonowe, żłoby, schody, krawężniki, płytki posadzkowe, tudzież szuter i piasek. Własny tor przemysłowy. Zamówienia wykonuje szybko i jak najstaranniej, po możliwie najniższej cenie. — Oferty na żądanie. — Poczta i stacya kolejowa w miejscu.
Adres dla telegramów: 298
„BETON", Hnizdyczów-Kochawina.

BACZNOŚĆ! Spodnie po 500 K
w różnych kolorach i całe ubrania w dobrym gatunku HELLER, Żółkiewska 74-III. Oficyny, II. p. 8

OTWARCIE WERANDY OGRODOWEJ W KAWIARNI
MIRAŻ
(PASAŻ MIKOLASCHA, KOPERNIKA 1).
Codziennie KONCERT orkiestry salonowej. Punkt zborny świata przemysłowo-naftowego i kupieckiego na I. piętrze. Wyborna prawdziwa KAWA. CHŁODNIKI i inne NAPOJE najlepszej jakości. 643

Zamówienia na
SUPERFOSFAT MINERALNY
do dostawy wagonowo oraz na cetnary
przyjmuje 611
BANK ROLNICZY TOW. GOSPODARSKIEGO
we Lwowie, ul. Kopernika l. 20.
Zaliczka przy zamówieniu Mk. 500·— na 100 kg.

LICYTACYA
dojnej krowy odbędzie się w piątek dnia 23-go kwietnia 1920 o godz. 10 rano przy ul. Zielonej l. 107 (obok rogatki). 683
Magistrat miasta Lwowa.

Samodzielnego
korespondenta do buchalteryi
poszukuje
BANK ROLNICZY
we Lwowie, ul. Kopernika 20.
Posada do objęcia zaraz — warunki wedle umowy. 692

300 Mk. i wyżej
płacę za aparat zębów sztucznych starych, połamanych. Kupuję również zęby pojedyncze.
Adres:
HOTEL GRAND POKÓJ 16
ulica Legionów.
Przyjmuję od godziny 8-mej rano do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. 680

100-KROTNY zysk daje pieniądz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej" i „Porannej".

JÓZEF LEINKAUF
BIURO SPEDYCYJNE
WE LWOWIE, UL. SŁOWACKIEGO L. 18.
wykonuje **wszelkie czynności w zakresie spedytorstwa,** w szczególności
PRZEPROWADZKI WOZAMI MEBLOWYMI
miejscowe i zamiejscowe.
Utrzymuje **regularny ruch do Poznania, Pomorza, Gdańska itd.**
Najtańsza i najszybsza ekspedycya wozami zbiorowymi z Austryi i Czechosłowacyi.
Posiada własne filie w każdem większem mieście a szczególnie **w Gdańsku i Załuczu** (granica polsko-rumuńska). 4

COLOSSEUM
Codziennie o godz. **7·30.** SIDI, król granatów. ROLONGE, ameryk. akt atletyczny. LES TRIBOLLO, komiczni akrobaci. KOWALSKA, RELA, STANISŁAWSKI, LES REGEANS, SCOTT i BROWN, DAGMAR i HANSEN, tańce. — NA OTARCIE ŁEZ, farsa. — 12 at akcyi.
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po południu i o g. 7·30 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. GABRIELA, ul. Legionów 3. 699

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sobieskiego 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.